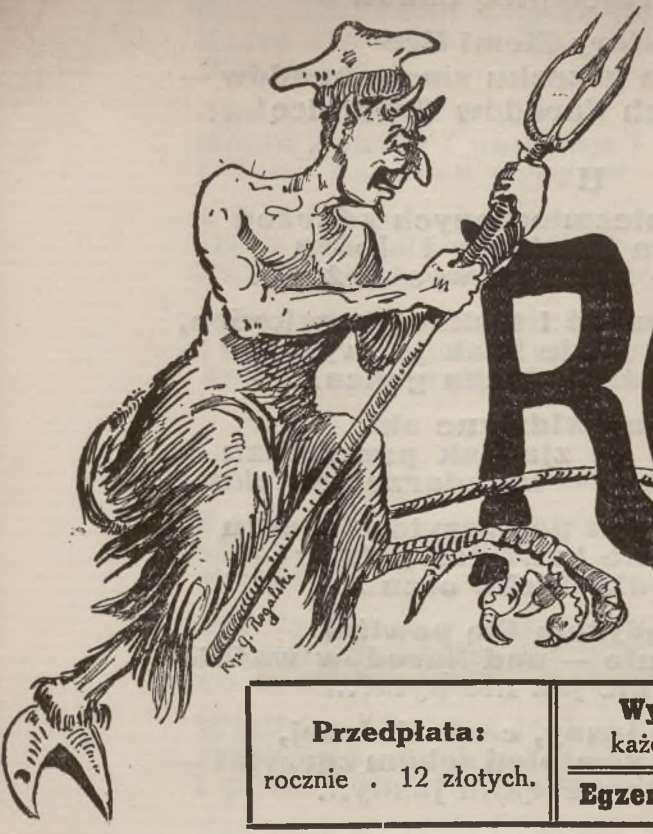
NADZWYCZAJNE WYDANIE.

Nr 48. **Kraków, Sierpień 1925.** **Rok VII.**



Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.

ROGATY

Przedpłata: rocznie . 12 złotych.	Wychodzi 1-go każdego miesiąca. Egzemplarz 1 złoty.	Ogłoszenia: za 1/8 str. 10 złotych.

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

Tragedja Ludzka.

Mojżesz — Platon — Chrystus — Cezar — Muhamed — Bismark — Chrobry — Polska — Zakończenie.

I

Z potopu światów łez i krwi niewoli
Lud mój wybrany — bolem skamieniały —
Nagi i bosy, bezdomny, bez roli —

Przez mórz czerwonych — przez pustyń upały —
Śmierć zwyciężywszy i wszystko, co boli —
Zawiodłem Lud mój — Wiary pełen cały —

Do wzgórz Syjonu Obiecanej Ziemi,
Gdzie Go nie sięgła Faraonów władza,
Ni wzrok dopatrzył kamiennych nad niemi

Grobów - Piramid, co Ludy zaczadza
Tortur katuszą wiecznej nocy cieni,
Iże z tych piekieł — nic się nie odmładza...

Jam pierwszy rzucił — siew Zmartwychwstań [Ludów
Bożych Przykazań dałem im tablice,
Dałem Narodom — Tajemnicę Cudów —

Boga — czekałem, który Ziemi lice
Odnowi — kiedyś — z grzechu zmyje brudów —
Rozświeci wszystkich Narodów Gromnicę!...

II

Z zamętu światów niezmierzonych zdarzeń
Tam, gdzie powstają i gwiazdy i słońca
Nie — marną siłą — ludzkich wyobrażeń...

Tam, gdzie kraj marzeń i tęsknot bez końca,
Gdzie mowa milczy, gdzie brak jej wyrażeń —
Tamże wysłałem myśli — ducha gońca...

Ujrzałem Piękno — niewidziane oku —
Które duch widzi — na zjawisk przeźroczu —
Wśród wichrów morza — na zdarzeń potoku...

Ze rzuca wszystko, jak po szczytów zboczu —
Marność niewoli — we krwi, łez potoku —
Iże nie widne są — dla ducha oczu...

Piękno Piękności, gdyżem Cię powitał
Nad światów zbrodnie — nad Narodów waśnie
Jam się Jowisza o nic już nie pytał...

Bożem był w duchu jasny, coraz jaśniej,
Widząc, że choć wąż zwątpień zębem zgrzytał —
Iże Dzień idzie świtem Piękna jasny...

III

Jam — z Boga Bogiem — i Człowiekiem Jestem —
Przyszedłem na świat — ów ludzki — ów boży —
Oblałem Ludy — Ognia i Krwi Chrzestem —

Iże u nóg mych — szatan się położy —
A śmierć przepadnie — przed Mojem [Jestestwem —
Niech jeszcze huczy i zbrodnią się mnoży...

Jam jest Żywotem i Prawdą i Drogą,
Którą człek musi poznać — przejść — i przeżyć —
W obłudy kamień — nie zawadzić nogą...

Wszystko przecierpieć i wszystko rozważyć,
Iżeby w mękach nie ustał nad drogą,
Żebyż bez ducha — nie mógł szczęścia zażyć...

Jam jest Zbawiciel — Ludzkości — Narodów —
Którym gotuję Błogosławieństw Rolę —
Wiodę Stworzenie od Rodów do Rodów...

Na Jedną — Zgodną — Wielką Boga Wolę —
Do Piękna, Szczęścia, Wolności Ogrodów —
Z których wyplenię dusz podłych kąkole...

IV

Tak chcę! — „Sic volo!“ — Gromowładne słowo
Rzucam! — Nademnie? — Ja! — nie znam [nikogo —
Każdego rzucam w ciemnicę grobową...

Kto mojej woli — postawi się wrogo —
Tenże zapłaci — liktorowi — głową
Ja! — głowę jeszcze krwawą — kopnę nogą...

Tak rozkazuję! — „Sic jubeo!“ — światu,
Który się ściele — tu! — pod Rzymu stopy —
Wszystkie Narody — rzucam w ręce — katu...

Jam jest Bóg-Cezar aż nad Niebios stropy —
Memu panuję i państwu i światu; —
I Mego państwa wrogów — rzucam katu...

A władzy mojej kresu nie zgadniecie,
Iże w niewoli — myśleć — wam nie wolno —
Każdy niewolnik musi żyć, jak dziecię,

Jak kwiat, co rośnie ponad drogą polną
I patrzy w słońce, co wschodzi o świcie:
Jam słońcem świata! — tu! — Mnie wszystko [wolno!...

V

Z mocy Ałłaha raj ziemskiej miłości
Głoszę mym Ludom — pośród pustyń Mekki —
Miłość to szczęście — miłość wśród wolności

Obieży lotem — cały świat daleki —
Przepełni szałem tej nieśmiertelności,
Co w życia chwili — marzy — wszystkie wieki...

Wielkim Ałłahem jest — tu — ziemska miłość,
Która nie znosi żadnych praw wędzideł —
I przez chwilową ludzkich serc zażyłość

Nie zna niczego — krom własnych prawideł —
Mknie nieświadoma — przez chwili zawiłość —
Gaśnie i ginie — z upojeń mamideł...

Ja wam pozwalam pobrać żon tysiące...
Ałłah wam dał je, jako niewolnice,
Jak wiotkie nimfy, boginie tańczące,

Które w zasłonach ukrywając lice,
Suną przed wami, jak mgły zmierające,
Jak jasne widma — szczęścia niewolnice!...

VI

Jam Krzyżaków duch — Chrysta noszę znamię —
Cesarzy Rzymu zabrałem koronę,
A płaszcz krzyżacki rzuciwszy przez ramię

Ruszyłem z Krzyżem — na Krzyża obronę —
I Krzyż krzyżacki w Jeruzalem bramie
Zatknąłem! — Oto! — błyszczy w Ludów stronę...

I stąd nad światem — moje panowanie —
Władza Ma większa, niż Rzymu Cesarzy —
Znów odnowiona w nowe zmartwychwstanie...

I już się dzisiaj tu nikt nie poważy —
I nikt wbrew woli Niemiec nie powstanie,
Bo Krzyżak władnie tem, co los odważy...

Germania woła; „Deutschland über alles!“
„Mój rząd narodów — jest siłą przed prawem —
„Ze mną sojuszem związan jest wuj Wales...

„A ludy — płakać mogą okiem łzawem —
„Ja krzyczeć będę: „Deutschland über alles!“
„I robię „pokój“ ludom — w polu krwawem!“...

VII

Już zaszumiały polskie Orły Białe —
Kiedy włożyłem koronę na skronie
I obleciały lasze ziemie całe,

Ja biłem słupy ku Polski obronie —
W cześć Orłom Białym i w Ojczyzny Chwałę
Hen! — ku zachodniej i ku wschodniej stronie

Zadrżały Wisły — Odry — Dniepru fale —
Płynęły dumne — hen! — w mórz nurt głęboki,
Niosąc Ziemicy tej — bóle i żale —

Lśniące kryształem wód czary — uroki,
Kąpiąc swe czoła w Piękna Ideale —
Niosąc Ojczyźnie Wszechboże wyroki...

Przez Bolesławów Chrobrych, Królów dzielność,
Którzy — zaborem — nie splamili czoła —
Zyskała — Polska — Narodów współdzielność —

Rozbłysła Twarzą Ludów Archanioła —
I żywa płynie w Dziejów Nieśmiertelność —
O wolność Ludów — hen! — do Boga woła!

VIII

Zmartwychpowstałam w Chwały Majestacie,
Gdy już świat stary — w gruzy się rozpada —
Upiory gwałtu — w nocy lecą cień...

Jam Córa Boża w Wszechwyzwoleń szacie —
Wołam do wrogów — wiekopomnem „Biada!“
Niosę Narodom — Mój Wszechrządu Dzień!...

Otom jest Polska! — Królowa Narodów —
Matka Ludzkości — Święta — Nieśmiertelna —
Niewola Moja — była złudą złud...

Imię Me płynie od Rodu do Rodu
Jam Wasza! — Wielka! — Cała! — Niepodzielna!
Narodów Bożych Święty Cudów Cud!...

Jam jest Narodów Wszechrzeczpospolitą —
Wielką — Jedyną! — Ja powrócę Ludom
Żywej Miłości wszechpotężny Tron...

Zwiążę Pokoju wstęgą złotolitą, —
Ja kres położę Ofiar krwawym Trudom —
Uderzę w Złotej Wszechwolności Dzwon!

ZAKOŃCZENIE.

Witam Cię Polsko! — O! — bądź Pozdrowiona
Hymnem Poległych i żywych Twych Dzieci —
Przyjmij Przysięgę Nieśmiertelnych Dni:

Ty! — Zbawicielko! — Krwią Twą Wyzwolona —
Nic nam milszego nad Ciebie na świecie —
Życie i Wolność! — dziś święcimy Ci!!!

———

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarz. L. K. Górskiego.